

O świcie (Świt)

Świt - Jonasz Kofta

Milion piosenek o miłości
Wzdycha, dosładza, ziewa
A ja wyśpiewać chcę najprościej
Tych kilka lirycznych zniewag

Każdy z was miewał poranne mdłości
Więc po co się dalej łudzić
Nieważne, z kim się
Człowiek kładzie w pościel
Ważne jest
Z kim się budzi

Kiedy kochanków oczy uśpione
Otworzy tani budzik
Czy się rozejdą w swoją stronę?
Czy razem będą się nudzić?
Czy kiedy ruszą
Za czasem w pościg
Zechcą do siebie powrócić?

Ufajcie tylko rannej miłości
Miłości dorosłych ludzi
Jeśli przeżyje
Ranna od świtu
Tak trudno
Tak trudno
Ją witać
Łatwo zaczynać
Łatwo kończyć
Lub jedno i drugie naraz
Na całej ziemi
Noc nas łączy
A świt
A świt
Oddala

Wy, wszyscy kochankowie, coście
Cierpieli, że dzień was ostudził
Wiedźcie
Nieważne, z kim się
Kładziesz w pościel
Ważne jest
Z kim się budzisz